

Przedpłata w Administracji 0,90 zł. miesięczn.
z odnośnieniem do domu 1, — zł. miesięczn.
przez pocztę 1,25 zł. mies., kwartalnie 3,75 zł.

KROTOSZYŃSKI

Ceny ogłoszeń: 1 m/m jednolamowy na str.
1-szej 50 groszy, w tekście 45 gr. Ogłoszenie
na str. 4-tej 40 gr. m/m.

ORĘDOWNIK POWIATOWY

URZĘDOWE PISMO INFORMACYJNE DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU KROTOSZYŃSKIEGO.

W Y C H O D Z I W S R O D Y I S O B O T Y .

Redakcja działu urzędowego — Starostwo w Krotoszynie, Tel. 39.

Redakcja i Administracja: Drukarnia Krotoszyńska — Krotoszyn, Floriańska 1, Telefon 164

Krotoszyn — Koźmin — Kobylin — Sulmierzyce — Zduny — Pogorzela — Dobrzyca.

Romanikot

w przedmiocie uprawiania handlu bydłem i trzoda chlewna bez licencji.

Stwierdziłem, że osoby trudniące się skupem bydła i trzody chlewniej na terenie powiatu nie są w posiadaniu licencji uprawniającej do wykonania tego zatrudnienia. Wykonywanie tego rodzaju zatrudnienia jest przemysłem w rozumieniu przepisów art. 1 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 7. VI 1927 r. (Dz. U. R. P. nr. 53 poz. 468) w brzmieniu zmienionym ustawą z dnia 8 VIII 1938 r. (Dz. Ust. R. P. nr. 60 poz. 463) i stosownie do przepisu art. 46 w/w ustawy prowadzący taki przemysł sp. sobem okrętnym, winien uzyskać pozwolenie (licencję) władzy przemysłowej I instancji, właściwej dla miejsca jego zamieszkania.

Nie wymaga się licencji od osób, prowadzących przemysł okrętny jedynie na targach. Osoby te muszą jednak o rozpoczęciu prowadzenia tego przemysłu donieść władzy przemysłowej, która w myśl art. 7 potwierdzi odbiór doniesienia.

Wzywam zainteresowane osoby, które trudnią się obecnie skupem bydła i trzody chlewniej tak sposobem okrętnym jako też te osoby, które prowadzą tego rodzaju handel tylko na targach, ażeby w ciągu 14 dni zaopatrzyły się w odpowiednie zezwolenie, gdyż po tym terminie na wypadek ujawnienia wykroczeń, stosować będę wobec winnych naruszenia przepisów prawa przemysłowego surowe kary.

Krotoszyn, dnia 21 kwietnia 1939 r.

Starosta Powiatowy:

(—) WILIMOWSKI.

Wolna posada technika drogowego.

Powiatowy Zarząd Drogowy w Krotoszynie przyjmie od 1 maja br.

technika drogowego

Od kandydata wymagane są kwalifikacje wymienione w rozporządzeniu Min. Robót Publicznych z dnia 12 lipca 1922 Dz. U. R. P. nr. 64/22 poz. 579.

Wniośki z życiorysem i odpisami świadectw z podaniemżądanego wynagrodze-

nia należy wnieść do Wydziału Powiatowego w Krotoszynie.

Krotoszyn, dnia 25 kwietnia 1939 r.

Przewodniczący Wydz. Powiat

(—) WILIMOWSKI

Starosta Powiatowy.

Nr. Org. 3/62/39.

Romanikot Clearingowy Nr. 10.

do wykonania, zgodnie z instrukcją clearingowa Ministra Opieki Społecznej z dnia 12. 8 1922 r. Okólnik nr. 93/P, uzupełniony okólnikiem nr. 112/P z dnia 5 maja 1923 roku.

Nr. KOLEJNY 112/39

Fabryka szrotek w Warszawie potrzebuje 2 ch robotników lub 1 robotnicę, specjalistów szrotkarzy na automat „Hansa” i „Lora”.

Warunki wg. umowy — płaca zależna od zdolności 18—20 zł. tygodniowo.

Oferty z odpisami świadectw należy przesyłać do Woj. Biura F. P. na m. st. Warszawę — Referat Pracy pl. Chłodna 1.

Nr. KOLEJNY 126/39

Do drukarni potrzebny składacz ręczny wyznania rzymsko-katolickiego, uczeń walk niepodległościowych.

Wynagrodzenie tygodniowe zł. 56.44 brutto.

Oferty wraz z odpisami świadectw kierować do Ekspozytury Wojew. Biura F. Pr. w Tezewie.

Nr. KOLEJNY 127/39

Do fabryki maszyn rolniczych potrzebny formiarz względnie tokarz uczestnik walk o niepodległość.

Wynagrodzenie do 70 gr. za godzinę zależnie od kwalifikacji.

Czas pracy 4 godziny dziennie. Oferty z odpisami świadectw kierować do Ekspozytury Wojew. Biura F. Pr. w Tezewie. Powyższe podaje zainteresowanym do wiadomości.

Krotoszyn, dnia 27 I-V 1939 r.

Przewod. Wydz. Pow.

(—) WILIMOWSKI

Starosta Powiatowy

Nr. F. Pr. 20/99/39

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Karabin i książka.

Naród nasz ma tę zdolność wspaniałą i wielką, że w dniach ciężkich, gdy horyzont zaciemniają chmury, umie dojrzeć błyskawicę, która wskazuje mu drogę. Pod jej olśnieniem umysły wszystkich ożywia jedna wola, pod jej żarem serca milionów przetapiają się w jedno: polskie serce. Dowodów tej potęgi ducha nie brak na kartach naszej historii — a świeżym jej i najwyższym przykładem są dni, które przeżywamy.

Dni ciężkie, brzemienne w wydarzenia — dni, które mierzyć by można za lata całe. Dni, w których wstrząsają między-narodowe zmieniają mapę Europy, w których pękają granice, znikają państwa, upadają narody.

Na powagę chwili naród nasz odpowiedział zrywem imponującym, wspaniałym odroczem i jedną zdecydowaną wolą: „niczego co nasze nie uронimy”!

Polska w potrzebie! Rozgorzały więc serca, temperatura patriotyzmu wzrosła do granic najwyższych, którym na imię: czyn. Solidarny zwarty czyn narodu. Wola i czyn: wara od naszych granic i — dozbójmy armię!

Czy jednak, gdy ziemia drży w okół nas patrzeć mamy tylko ku granicom? Zarzucić pracę rozpoczętą? Zapomnieć o potrzebach i niebezpieczeństwach wewnętrznych? Byłaby to przecież postawa strusia, niegodna wielkiego naszego narodu.

Wszak i tu są precedensy: Konstytucja 3-Majowa, której celem była wszak obrona niepodległości państwa — lekar-

stwo na zło widziało nie tylko w silnej armii — lecz i w oświacie. Dozbrojenie materialne armii i społeczeństwa w parze z dozbrojeniem moralnym. Karabin i książka, żołnierz i obywatel — oto hasło roku 1791 i oto zawołanie dnia dzisiejszego.

Dozbrajając się materialnie, dozbójmy się musimy i moralnie. Cóż warta jest siła bez ducha? Cóż armia bez wiary w zwycięstwo?! Cóż obywatel bez woli obrony najświętszych i uprawnionych interesów narodu swego i państwa?! I znów przykładów nie trzeba tu szukać daleko: Czecho-Słowacja. Uzbrojenia po głębi. Dozbrojona technicznie i militarnie — ale rozbrejona moralnie. Na oczach zdumionego świata los jej został przypiętowany — Bóg jeden wie, na jak długo. Nie wystarczy karabin bez wiary w naród i jego posłannictwo. A

cóż lepiej budzi poczucie narodowe, dumę, świadomość mocy, wolę pracy i uczucia najlepsze do spraw narodu i państwa od dobrej książki? Od akcji oświatowej? Od pracy nad jego duszą?

Gdy naród cały spełnia ofiarnie swój obowiązek najświętszy i składa daninę ze swego mienia na dozbrojenie armii — niechajnie zapomni i o swym corocznym darze narodowym. Jeżeli kiedy, to zwłaszcza w tym roku „Dar Narodowy” składany przez społeczeństwo w wielką — 3-Majową rocznicę jest darem składanym przez nie dla armii. Czyż bowiem może być lepszy żołnierz od tego, który wie i umie wcielić w życie hasło: dobry żołnierz, to dobry obywatel i dobry obywatel najlepszym żołnierzem.

Towarzystwo Czytelni Ludowych (T. C. L.) od lat całych pracą swą wywiera

dobroczynny wpływ na psychikę i podstawę moralną społeczeństwa, na zasoby jego potencjału narodowego i na jego wiarę i wolę. Gdy więc w chwilach o takiej wadze, jak obecna T. C. L. woła: „Złóż Dar Narodowy”, w szeregach ofiarodawców na dozbrojenie moralne nie może zabraknąć nikogo, nikogo — komu sprawy narodu naszego i państwa szczerze leżą na sumieniu i sercu. Nikogo — kto chce, by potężną naszą armię ożywił najlepszy, wzniosły, patriotyczny duch — nikogo, kto rozumie, że w darze armii nieść trzeba książkę obok karabina.

Czasy są ciężkie — ale i chwila poważna, wymagająca wielkich ofiar i niejednego poświęcenia. Gdy zbliży się do nas kwester, nie odmawiajmy i złożmy ofiarę na „Dar Narodowy 3-go Maja”. Wszyscy jak jeden mąż! Wtedyśmy silni, gdy stanowi jedno serce i jedna wola, gdy dajemy zbiorowy czyn i wspólną ofiarę.

Jak ochronić żywność

przed zatruciem gazami wojennymi.

Możliwość niespodziewanego rozpoczęcia działań wojennych stawia dla każdej rodziny nakaz zaopatrzenia się w pewną ilość zapasów żywności, należyście zabezpieczonych przed działaniem gazów trujących. W porozumieniu z czynnikami misyjnymi ustalony został jako przy-

kładowy poniższy wykaz zapasów obliczonych dla rodziny złożonej z 5 osób na okres 2 tygodni:

8 kg maki pszennej i żytniej, 1 kg maku karono, 4 kg kaszy krakowskiej, mąki, gryczanej i owsianej, 1 kg grechu, 1 kg fasoli, 6 kg cukru 1 kg orzechów włoskich,

pół — 1 kg czekolady, 1 kg soli, 1/4 kg wloszczyzny suszonej, 1 kg jarzyn suszonych, 1/4 grzybów, 1/4 kg bułki tartej, 10 zap. w kostce, 4 konserwy z pomidorów, cebula, czosnek, przyprawy, masło, ranek, pieprz, papryka, pół kg boczek wędzonego, pół kg słoniny solonej, pół

Już mijają ostatnie dni

Subskrypcja Pożyczki Obrony
Przeciwlotniczej kończy się 5-go maja

K. K. O. m. Krotoszyna będzie czynna dla subskrybentów w niedzielę, dnia 30 kwietnia i w święto 3-maja od godz. 9-tej do 13-tej.

urozmaiceściami. W razie niepogody urz-
czyszczenie odbędzie się na asfi parafialnej.
Czysty zysk przeznaczamy na cele obron-
ności kraju.

Z Walnego Zebr. Krotoszyń- skiego Koła Ziemianek.

W sobotę, dnia 15 bm. odbyło się w
Hotelu pod Białym Orłem roczne walne
zebranie Krotoszyńskiego Koła Ziemianek.
Obrady zagała przewodnicząca koła p.
Felicja Kubińska z Świnkowa. Z ramie-
nia Głównego Zarządu Twa Ziemianek
Wlkp. przybyła p. Janina Szczyńska z
Zaszczyca, która przewodniczyła walne-
mu zebraniu. Na sekretarkę powołano
p. Zofię Ubyszową z Nowejwsi. — Spra-
wodanie z działalności Koła przedstawi-
ła p. Felicja Kubińska, o czynności sekcji
kulturalno-światowej mówiła p. Ludwika
Gładyszowa z Brzozy, a dorobek sek-
cji ekonomicznej zreferowała p. Krystyna
Chetkowska z Dzierzanowa. Sprawo-
zdanie kasowe przedstawiła skarbniczka
p. Halina Plucińska z Dusznejgórki, —
które zostało zatwierdzone przez komisję
rewizyjną, poczem zebranie udzieliło at-

solitorium Ządowi. Następnie wysłucha-
no sprawozdania powiatowej prezski
Kółek Włościańskich p. Zofii Wyszyńskiej
z Koźmina, która stwierdziła dodatnio i
żywną współpracę Ziemianek z Wł-
ościankami w naszym powiecie.

Pani Szczyńska podaje do wiadomo-
ści uchwały Zarządu Głównego dotyczące:
1) pensyjnej zbiórki ofiar na F.O.N. —
której postanowiła zakupić dalsze sprzęt
sanitarny dla wojska.
2) ściślejszej współpracy z powiatowymi
P.W.K.

3) dnia 18. bm. odbędzie się w Pozn-
niu specjalny kurs odcie dla członk.ń
Tow. Ziemianek Wlkp. urządony przez
Wojewódzki L.O.P.P.

Zebranie zakończył aktom wykładem
p. Adama Kórkwy instruktorki P.W.K.

STUDEBACHER EPSLINE

gotów do jazdy.

CHEVROLET CIĘŻAROWA

na sprzedaż.

Zgłoszenia: ulica Benińska 4a

Krotoszyńska Fabryka Maszyn Ociełonia Żelaza i Metali

w Krotoszynie ul. Piotra Wawrzyńskiego

przyjmuje wszelkie prace jak:

odlewy w/g. nadesłanych modeli wzorów,
szkło i rysunków.

Ceny konkurencyjne.

Obsługa fachowa.

Z NASZEGO REGIONU KRESOWEGO

dwutygodniowy przegląd spraw kulturalnych regionu krotoszyńsko-koźmińskiego.
(Redaktor: Sibiński Kazimierz Koźmin, Borecka 28)

Na grobach powstańców 1848.

Dnia 22. IV. 1939 r. — w 91 rocznicę.
Odludzie, zapadła wieś w powiecie krotoszyńskim — S. Świeca. Kościółka drem-
niny, chyłący się ku ziemi. Wewnątrz na ścianie tablica marmurowa z herbem
„dryja” (torcza przepasana wstęgą z róż-
żami) i napisem: „śp. Michał Chłapowski
ur. w Gościńce 1. IX. 1800. Ranny
od kuli pruskiej um. w zamku w Koź-
minie dn. 19 maja 1848” W podłożu
kościółka drzewo grobowe rodziny pa-
tronów Chłapowskich. Wśród trumien
grobowych jedna z napisem: „Michał Chł-
powski”
Tu spoczywa prezes Komitetu Narodo-
wego na powiat krotoszyński powstania
1848 r.

Cmentarz św. Krzyża w Koźminie
przy ul. Pleszewskiej. Nagrobek marmu-
rowy z napisem: „Józef Kaniowski ofi-
cer wojsk polskich nr. 16 kwietnia 1788
nm. 15 lutego 1870. Żołnierz i obywatel
Ojczyzny syn prawy...”

Tu spoczywa oficer — instruktor po-
wstańców koźmińskich 1848 r.

Cmentarz św. Trójcy w Koźminie przy
ulicy Poznańskiej. Nagrobek marmuro-
wy z napisem „Ciesielski Franciszek *
1823†1893”.

Tu spoczywa koszyń 1848 r. który
cierpiał też twierdzi kutrzyńskiej za
udział w powstaniu 1848 r.

W rocznicę 91 ich walki z zaborem na
ulicach Koźmina stoimy nad ich procha-
mi i przypominamy sobie, że psali w
ten rok 1848 jakby zabijano: zło-
nym rogiem wolności, o którym później
po nich pisał Wyspiański w Weselu. Po-
szli na ofiarę stos za Polskę... Psali
zgodni: szlachta, chłopci, nieznanie...
Stawał się wtedy w Polsce upragniany
przez wieszczów eud „z polską szlach-
tą polski lud”...

Dzień stojąc nad mogiłami powstańców
cisnie się nam na usta, by im powiedzieć
to, czego oni jeszcze nie rozumieli, co
nie doszło w pełni ich świadomości, że
rok 1848 był walką o prawo, o wolność
Polaków przeciw zaborem uznającym
prawo pięści przeciw zaborem łamiącym
prawa boskie i ludzkie, przeciw rządcom
obcych nam mieszkańcom mongolsko-aryj-
skich, gniebiających spokojnych Słowian...
Dziś my w wolnej Polsce przyszliśmy
na groby powstańców powiedzieć im w

rocznicę ich walki o wolność, że Polacy
wszystkich stanów i wszystkich stron-
nictw gotowi są być za Polskę.

Dziś w rocznicę ich walki o wolność
czytamy ze czoła nazwiska znanych po-
wstańców 1848 r. i mówimy o tych kio-
rych nazwiska nie ujawniono, że powię-
kszyli legion żołnierzy nieznanych, że
weszli w skład ośmiu tajemniczych hu-
ców Chrobrego, o których legenda głosi,
że śnią gdzieś w Tatrach i że przyjdą
bić się pod znakami orła białego, gdy
Polska znajdzie się znów w wielkiej po-
trzebie. (-) —

SPOŁECZEŃSTWO KOŹMIŃSKIE 1848 r.

W dziejach ludzkości rzadko zdarzało
się, że strony biorące udział w wojnie
zdawały sobie jasno sprawę z istotnych
celów wojny. Oprócz broni do zadawa-
nia na żołnierzom przeciwnika — od nie-
pamiętnych czasów stosowano wywiad,
fortel, manewr, zaskoczenie a także pro-
pagandę. W różnych czasach były po-
szeregowe sposoby akcji wojennej niedo-
ceniana. Propagandę i kontrpropagandę
zaczęto stosować na większą skalę dopiero
w ostatnich czasach. Mimo wyższego
poziomu oświaty naszych czasów nie
ulega wątpliwości, że świadomość celów
walki jest niewielką, metos. Nawet po-
gląd na cele walki niekiedy jest często
niejasny i jakby celowo przez propagan-
dę zaciemniany. Wyduje się nam, że cele
wojny światowej 1914—18 są nam
znane. A jednak...

Zadną z walk o niepodległość Polski
nie przedstawia się tak niej smę jak pow-
stanie wielkopolskie 1848 r. W szkole,
czy wśród ludzi wykształconych reakcja
na zagadnienie r. 1848 objawia się, okra-
głym odczynnem. Ludzie boją się mówić
o sprawach niejasnych i mało znanych.
Zwyczajem tego powstania — rząd pruski
nie miał nic chwalebniejszego dla siebie
do powiedzenia. Zbyt słaby był przecie-
wnik, aby można było się zwycięstwem.

Stronę pokonana powstańcy nie mogli
jawnie szczyścić się czyn w powstaniu, bo
byli narażeni na karę. I tak 70 lat
minęło w niewoli. Wiele zatarło się
w pamięci wielu odcieło, zabierając o-
tę szczytną ofiarę w cichy grób. Tę, co
zostało, to prawdażne akta urzędowe
pruskie, stanowiące mat. rielny do wymia-
ru kary „za zbrodnię przeciw państwu”
pruskiemu. (Acta des Magistrats za Ko-

+

W dniu 27 kwietnia 1939 r. o godz. 21-szej, zmarł opatrzony
Sakramentami św. **S. P.**

DR. ZYGMUNT CZARNECKI

kawaler orderu „Polonia Restituta”
dlugoletni członek Rady Gminnej w Ligocie

Eksportacja zwłok z domu żałoby w Bugaju do kościoła pa-
rafialnego w Korczech odbędzie się w niedzielę, dnia 30 kwietnia br.
o godz. 17 tej.

Pogrzeb nastąpi w poniedziałek, dnia 1-go maja br. o godz.
11-tej z kościoła na cmentarz parafialny.

Zarząd Gminy Ligota.

GROMADA LIGOTA
podaje do wiadomości, że

Wydzierzawę kuznię

wraz z domem mieszkalnym i ogrodem.
Przetarg odbędzie się w dniu 10 maja o
godz. 11-tej przy kuzni w Ligocie.

PIOTR HADRYCH, scłtys.

SKROMNA JADALNIA

używana korzystnie na
sprzedaż Benińska 4a.

Każdy Polak

powinien pić PIWA
BROWARÓW POLSKICH
jak:

**BOJANOWSKIE — POZNAŃSKIE —
ZWIAZROWE TYSKIE — GÓRNOŚLA-
SKIE — GRODZIŃSKIE**

które dostarcza

Hurt. Piwa i Wytw. Wód Mineralnych
Władysław Prywer
Rynek 14, KROTOSZYN Telef. 92.

osobie patrioty ks. arcybiskupa Przyłu-
skiego. Jakkolwiek jeszcze niedawno
przed r. 1848 nie przejawiało żadnej my-
śli politycznej, oddane wyłącznie kontem-
placji religijnej, (Dr. A. Wojtkowski
„Udział duchowieństwa polskiego w walce
polsko-niemieckiej (1772—1918) Kurjer
Pozn. z 12. 7. 1922. szybko zestrzaja się
z patriotyzmem swego arcybiskupa.
W Koźminie wielec czynnym patriotą
okazał się ks. proboszcz Gagacki, który
wraz z proboszczem z Walkowa ka. Prze-
radzkim wchodzi w skład Komitetu Na-
rodowego na powiat krotoszyński. Ks.
Gagacki, znanawidzili żydzi i udzieliłi
wojsku pruskiemu tak tendencyjnego
wywiadu, że ks. proboszcz ledwie z ży-
ciem uszedł przed zamęt. Wiemy, że
ks. prob. Gagacki oddziaływał na lud
kazaniami. (Acta... fol. 11,12 cytowane
wyżej.) Posiadając zaufanie ludu, mógł
kazaniami uświadomić narodowo szerokie
masy ludu w tempie wyjątkowo szybkim.

Oczywiście na rozpowszechnienie się,
na przyjęcie się uświadomienia narodo-
wego wpływała niewątpliwie postawa
szlachty, która stosunkowo (obok dneh-
wieństwa) miała najliczniejszą świadomość
sprawy polskiej. Pierwsze posunięcia
Chłapowskiego w Koźminie w marcu
1848 były ostrożne i zgrane z dudem
„wiosny narodów”. Powołał on miesza-
ną komisję brzojeństwa (2 Polaków,
1 Niemiec, 1 żyd). Zbrojenia koszyńców
przez Filipa Sokolnickiego z Wrotkowa
wyróżnie mówią o wojnie z Moskałem,
największym wrogiem „wiosny narodów”.
Jakimi sposobami tępił rząd pruski Po-
laków za udział w powstaniu listopado-
wym wiedział Michał Chłapowski choćby
z tradycji rodzinnej. (Dezydery Chłapow-
ski, generał za udział w powstaniu listo-
padowym skazany na 2 lata więzienia
i konfiskatę dóbr. Król pruski skrócił
więzienie do roku a w miejsce konfiska-
ty nałożył karę 22000 talarów.) Wiedział
o tym ogół szlachty — ziemian i musiał
wziąćskowo o mogących nastąpić pruskie
sposobach likwidacji ruchu polskiego
1848 r. Ale nie można było się cofnąć.
Huzar nekazywał bronić się do końca.
Więcej, Chłapowski w chwili śmierci
myślał o przyszłości Polski i w testamen-
cie kazał oddać ozymom (w wieku 12—1
lat) kulę pruska, od której zginął w
powstaniu.

Kiedy rozwinęły się złudzenia „wiosny
narodów”, kiedy jasnym się stało, że woj-
ny z Moskałem nie będzie, pozostała tyl-
ko myśl walki o wolność Narodu polskie-

NOWOSCI SEZONU

Modne tkaniny wełniane i jedwabne w pięknych barwach i wzorach.

Piękne desenie i wielki wybór

w muślinach, batystach, perkalach
po znanych niskich cenach.

**Wzorzyste chlfony, jedwabie na SUKNIE I BLUZKI
KAPELUSZE DAMSKIE - NAJNOWSZE MODELE.**

Parasole — Torebki — Pończochy — Rękawiczki

Nawy transport najnowszych **plaszczy damskich.**

„BAZAR“ W. TYKOCIŃSKI KROTOSZYN
Rynek 27. Tel. 36.
Pierwszorzędnym Magazyn Mód.

go, myśl taka, jaka pojąć mogły wszystkie stany, wielejli maluczey. Powstańcy koźmiński chcieli się bić z tymi, aby znów zamierzali przywrócić orla pruskiego na ratuszu, aby narzucali butnych urzędników pruskich. Nie troszczyli się o sity wroga. Postawa prezesa Chłapowskiego (Gustav Krantz mówi, że był „przystojnym, myśláłym patriotą polskim“) budziła zaufanie we własne siły. Zaufanie budził zespół powiatowego Komitetu Narodowego na zamku koźmińskim. Zaufanie budziły rosnące siły powstańców w liczbie około 300. Nie oglądano się na pomoc zagranicy, nie myśláno o śladnych przymierzach mimo strasnej przewagi nieprzyjaciela.

W krytycznym dniu 22 kwietnia 1848 r. ulegli powstańcy w Koźminie przemocy wojska pruskiego. Z pomocą żydowskiego wywiadu wywołano „winyne zbrodni przeciw państwu“. Z dochowanych śródel dało się ustalić nazwiska 125 powstańców. Więcej niż połowa uniknęła kary. Więcej niż połowa nazwisk zasłużonych nie zostało ujawnionych. Mimo tego spis nazwisk 125 powstańców daje nam dostateczną odpowiedź na pytanie, kto bił się w r. 1848 o wolność Polski. Najwięcej było rzemieślników (41) a potem robotników i rolników (32). Była szlachta, księża, był nauczyciel, kościelnik, była młodzież. W roku 1848 stawał się wielki, apragniony dawniej lud: „szlachta polska, polski lud“.

Świadomość przynależności narodowej polskiej jest powszechna. A jeśli do tego czasu nie była głęboka, to rok 1848 pogłębił ją i był posiewem do powstania 70 lat później i do niepodległości odzyskanej w r. 1918/19. *Kazimierz Sibilski.*

„Budżet“ miasta Koźmina z r. 1789/90. (150 lat temu).

Przypatrzmy się teraz poszczególnym pozycjom, a dowiemy się dużo ciekawych rzeczy. Przedewszystkim podatki, które rozdzielano pomiędzy kasę państwową, zamkową i miejską. A więc najpierw podymne, pobierane od „dymów“ (domów z kominem ponad dach wystającym) i przekazywane prawdopodobnie do powiatowej kasy skarbowej (państwowej) w Pyzdrach (r. 1789/90: „Pisarzowi“, jadącemu do poprzysiężenia kominów wraz i od kowi — 20 zł.), czy też do Księcia, jeśli ehadziło o podymne zw. ofiarą. (r. 1789/90: „Pisarzowi do Księcia, jadącemu względem ofiary z panem Śięślikiem — 6 zł.).

Nigdy nie wysyłano wszystkiego zebranego podymnego, albowiem pewien procent tej sumy pozostawał w kasie miejskiej, np. w naszym roku „budżetowym“

zebrano tego podatku 3241 zł. 10 gr. a wysłano tylko 2658 zł., zatem miasto zatrzymało sobie 18%. Nie był to jednak stały procent, pozostający w kasie „na ratunzu“, gdyż przeciętny ze wszystkich lat (1784-1792) wynosił ok. 30% (dokładnie 29,10%), oczywiście nie włączając tu kosztów przewozu podymnego do kasy państwowej. Zwykle pisarz (patrz wyżej) czy prezydent (burmistrz) odwoził wozem te podatki, bo innego środka komunikacji nie było (r. 1784: „Panu prezydentowi, który odwoził podymne — 7 zł.), lub też inne osoby bez bliższego określenia, np. r. 1789/90: „odwożąc sepiembrowe dymowe z kowmi — 18 zł.“, albo Kozłowskiemu, co dymowe odnosił t.j. ofiarę — 3 zł. (Widocznie odbywał podróż pieszo względnie na koniu, dlatego kęsta mniejsze, ehad Kalisz był bardziej oddalony od Koźmina, niż Pyzdry).

Wysokość podymnego płaconego przez miasto do kasy państwowej, nie była równa i tak w l. 1784-1788 wynosiła 864 zł. rocznie, płacone w dwóch ratach po 432 zł., mianowicie w marcu (marcowa) i we wrześniu na św. Michała (septembrowa) od r. 1788 płacono drugie podymne zw. ofiarą w sumie 330 zł. rocznie, która również nważana była trzecia rata zw. czerwcowa. Prócz tego w r. 1789/90 zapłacono powtórnie podymne z dwóch lat w wysokości 1980 zł., ale za tę ratę sepiembrowa wynosiła nie 432 zł. a 842 zł. (a może tylko przedstawione cyfry 1), a już w następnych latach (1790-1792) niszczono znów podymne tylko w dwóch ale niższych ratach, bo po 360 zł.

Dlaczego w naszym roku sprawozdawczym zapłacono po raz drugi podymne i w takiej wysokości? Widocznie była to nowa ofiara dla ratowania ojezyny z pod przemocy obcych rządów. Przecież Wielkopoleanie najwięcej „krzyczeli“ na sejmie wielkim za podwyżkę wojska do liczby 100.000. (Nie żałujmy więc dziś ofiar na dozbrowienie naszej armii!). Kto płacił podymne? Wszyscy obywatele, posiadający „dymy“ i komornicy, chociaż ei ostatni nie więcej niż 200 zł., również w 2 ratach, (od r. 1790/91 „podymnego od komorników sepiembrowego — 76 zł. 9 gr. i marcowego — 78 zł. 21 gr.). Obywatele zaś od „dymu“ płaćli po 8 zł. wynika to z pozycji po stronie dochodów z r. 1789/90: „dwuletniego podymnego w marcu z dymu a zł. 8 prócz żydowskich dymów — 1.496 zł.“, czyli jak z tego można było obliczyć, dymów chrześcijańskich przypuszczalnie było 187 o- oczywiście jeśli od każdego dymu pobierano równy podatek. Według dekretu królewskiego z dn. 13 IV. 1775, miasta mniejsze z domów mruwanych płaćli po 8 zł., z domów innych po 6 zł., na przedmieściach po 4 zł., więc ta liczba

187 jest mało prawdopodobna.

Również i żydzi, których nie brak było w Koźminie, płaćli podatki, jedynym dowodem r. 1788: „Podymnego sepiembrowego i marcowego włączając żydowskie — 1496 zł.“ Prócz tego zapłaćli żydzi, jak i duchowni katolicy ale tylko w r. 1790/91 na kantonistów — 44 zł. (żydzi, — 38 zł., a księża Nowicki Lechoński i Starowiez — 6 zł.).

I czipowe (od warzenia piwa, gorzałki oraz sycenia miodu) płaćli obywatele koźmiński, ale w jakich sumach, nie podaje nasza księga, gdyż mamy tylko jedną pozycję, świadczącą o tym z r. 1789/90 „Panu Wicczorkiewiczowi z czipowym jadae — 8 zł.“ (na drogę).

Do podatków, płaconych na rzecz skarbu państwowego, należą tu t. zw. „dokładki na złoćie“, które nie były jednokowe (r. 1785 — 12 zł., 1786 — 13 zł., 22 1/2 gr. 1788 — 32 zł., 1789/90 — 9,18 zł. Trzeba było naprawić politykę finansową króla polskiego Sasa, Augusta III, który pućlił w kurs gorszą monetę pod względem zawartości złota. Piszec też o tym w swej kronice pod r. 1753 wspomniany już poprzednio Baniaszkiewicz, pisarz miejski. W Polsce brakowało szelągów (najdrobniejsza moneta w Polsce), na co bardzo „nóbatwo“ narzekano, które żyło z tych drobnych, „nóbranych“ pieniędzy, więc na próby król bić kazał nowe szelagi i grosze, i duzo tej monety z Saksonii do Polski, nęgrumadziło się. Ale eód to były za pieniądze, posiadały tylko dawniejszą nazwę a nie wartość, więc trudno znów było o lepszy „grosz“ a jeszcze trudniej o ważne (ciętkie) złoto, które wywiózł z Polski August III wraz z dobrą dotychczasową monetą, dlatego jeszcze teraz trzeba było „dopłacać do złota“.

Nie omieszkał też kronikarz wyrazić wierszem, jaka to przynęta dla ludzi posiadają pieniądze!

*„Zle bez pieniędzy wszyscy powiadają,
Pieniądze ehadem ludzkim dogadzają,
Honor temu i sług nie brakują,
Kto latarami hojnie rad szafują.
Pieniężna dama mniej rodem ustawiona,
Choć niedorodna (nieurodna nie będzie
wzgardzana“...*

O wiele więcej dochodów „na czysto“ wpływało do kasy miejskiej z czynszów miejskich, gdyż niski procent oddawano „na zamek“. Według dokumentu Andrzeja Górki, dziedzica Koźmina, z r. 1575 (ks. Łukomski, Koźmin Wielki i Nowy, str. 74 i 75), który zatwierdził dotychczasowe przywileje i okrećlił stosunek mieszczan do dziedzicznego pana. Za przyznanie im na własność domów, dóbr ehad i t. d. zobowiązani byli mieszczanie do składania między innymi takich opłat, jak czynszu miejskiego czyli szosa na

każdy rok na św. Marcina 30 grzywien, licząc po 48 gr. (po przeliczeniu na złote, które zawierały 30 gr., wynosił 48 zł.) i na poczet eo roku 3 1/2 grzywien i 8 groszy (po przeliczeniu — 5,26 zł.) Dlatego w naszych latach „budżetowych“ płacono czynszu i na poczetek do kasy zamkowej 53 zł. 26 gr. rocznie.

I ehadbyśmy dodali jeszcze opłaty, jak przewidzi księdom kapelanom od 3000 zł — 150 zł (eo wynosiło 5% w stosunku rocznym) oraz księ om mansjonarzom za śpiew nie „kursu“ (nabożeństwa) — 70,12 zł, pozostawało jeszcze w kasie miejskiej 75 proc. zebranych czynszów przez miasto (taki też procent ogólny wpłynął „na ratunz“ ze wszystkich lat), np. w roku 1789/90 zebrano 1.132 zł 15 gr a oddano 286 zł 8 gr. To też główne potrzeby zaspakajano po części z tych właśnie dochodów.

Całkowicie zaś wpływały do kasy „na ratunz“ takie dochody, ehad już w mniejszych sumach, jak: targowe (w r. 1789/90 — 25 zł), z wagi miejskiej np. z r. 1783 — 112 zł 18 gr.; dalej stawek miejski (przy kćściele św. Trójcy) przynosił rocznej dzierżawy ok. 20 zł (w r. 1785 nawet 36 zł) za wydzierżawione place, grunta w r. 1789/90 otrzymało miasto dwie poważna sume — 266 zł. Również przechodził z r. ub. „remanent“ oz. pozostałość z przeszlego roku, dalej „retenta“ a więc zaległe podatki (czynsze i podymne), których obywatele może z powodu braku gotówki nie mogli na czas zapłaćć, eo zapisywano w rejestrze. Mamy spis tych dłużników z l. 1784 i 1785, umieszczony na l stronie naszej księgi kasowej. Były to niewielkie sumy, nie przekraczające 20 zł., a czasem wynoszące grosze; nie było też zresztą duzo tych dłużników (z tych 2 lat naliczyliśmy ich 23). Skoro zapłaćli, wpisywano uregulowane podatki po stronie dochodów, np. uzbierała się w r. 1788 z 2 lat ze zaległych podatków duża poważna suma, 200 zł 14 gr.

Nie możemy jeszcze pominąć malej pozycji dochodu, ale za to ciekawej, mianowicie „za skóre z byku“. Otóż burmistrz Koźmina Nowomiejski, otrzymał od Aleksandra Przyjemskiego (dziedzie Kćmina) w l. 1687 drogą kupna nżytek łaki w Czarnymadzie, za eo był zobowiązany utrzymywać stędnika miejskiego. (Ks. Łukomski, Koźmin Wielki i Nowy, str. 103 przypisek). Dossy ehad go zmieniano, skoro za skóre z niego pobrano w r. 1786 — 14 zł, 1789/90 — 12 zł., a nawet w r. 1790/91 „sławetny Aniolek za skóre z byku“ zapłaćli miastu 18 zł. Te „ealkowite“ dochody, ehad nie tak wysokie, zasilaly kasę miejską i przydały się bardzo, bo wydatków nie brakowało.

Jan Wawrzyniak
(Ciąg dalszy nastąpi)